

Wszystkie drogi łuczników prowadzą do hali w Luboniu

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W ostatni weekend stycznia do Lubonia zjedzie czołówka polskich łuczników. W hali LOSiR odbędą się bowiem Halowe Mistrzostwa Polski w Łucznictwie.

Nie zabraknie łuczników z Wielkopolski. Zawodnicy poznańskiego AZS będą bronić tytułów wicemistrzowskich - drużyna męska srebrnego medalu, a Seweryn Janus brązowego krążka. W rozgrywkach indywidualnych poznański AZS może się pochwalić startem Maksymiliana Osucha, który w sierpniu zdobył tytuł mistrza Polski seniorów na torach otwartych, co oznacza, że rywalizacja Wielkopolan z resztą krajowej czołówki w hali zapowiada się niezwykle interesująco.

Podczas największej imprezy łuczniczej w sezonie zimowym, w której wystartuje ponad dwustu zawodników z całej Polski, w trzech kategoriach sprzętowych, w konkurencji indywidualnej i zespołowej, silna reprezentacja Wielkopolski na pewno dostarczy nam dużo emocji. Ostatnia tak duża impreza łucznicza w Wielkopolsce, odbyła się kilkanaście lat temu.

Zawody rozpoczną się w piątek, 27 lutego o godz. 14.10 kwalifikacjami z łuków blokowych i barebow, a zakończą w niedzielę o godz. 14 dekoracją zwycięzców.



Łuczniczki AZS Poznań bronią srebrnego medalu MP

Organizatorem mistrzowskiej imprezy, oprócz Polskiego Związku Łuczniczego są trzy wielkopolskie kluby: AZS Poznań, ŁKS Surma Poznań i UKS Jedynka Kórnik.

Co ciekawe w zmaganiach w hali LOSiR w Luboniu mogą wziąć udział również zawodnicy niestowarzyszeni obok stowarzyszonych. Dodatkowo zostaną dopuszczeni do zawodów wytypowani zawodnicy kadry narodowej z rocznika 2006 na podstawie decyzji Działu Szkolenia PZŁucz. Wszystkich startujących obowiązuje posiadanie licencji zawodniczej.

Mistrzostwa w Luboniu będą jednym z najważniejszych sprawdzianów dla naszych kadrowiczów przez halowymi mistrzostwami Europy w słoweńskim Lasko (14-19 lutego).

Maksymilian Dyśko
sport@glos.com

Rozmowa z Pauliną Klundukowską z Tarnówki (powiat złotowski) sportowcem roku wśród kobiet w Plebiscytcie Sportowym naszej redakcji.

Kilkanaście dni temu zakończyła się kolejna edycja naszego Plebiscytu Sportowego, organizowanego z myślą o sportowcach, trenerach, talentach i drużynach amatorskich z wiodącego wielkopolskiego.

Jak rozpoczęła się Pani przygoda z bieganiem?

Choć ze sportem jestem związana od najmłodszych lat, to przygodę z bieganiem rozpoczęłam dokładnie 1 marca 2019 r. Przez 12 lat trenowałam wioślarstwo w SMS w Wałczu. Byłam reprezentantką kraju. Na swoje pierwsze zawody biegowe, które odbywały się blisko mojego domu. Postanowiłam, że spróbuję swoich sił w tej dziedzinie sportu. Okazało się, że całkiem dobrze wypadłam, zajmując trzecie miejsce open. Stwierdziłam, że warto pójść w tym kierunku, więc poszłam, a raczej pobiegłam i na razie nie mam zamiaru się zatrzymywać. Bieganie stało się moją pasją, ale też sposobem na odreagowanie trudów dnia codziennego.

W jakich zawodach brała już Pani udział i które z nich były dla Pani istotne a zarazem zwycięskie?



Paulina Klundukowska to była wioślarka, która cztery lata temu pokochała bieganie i to z wzajemnością

Brałam udział w niezliczonej ilości zawodów. Ciężko je wszystkie teraz wymienić. Do tej pory wystartowałam w około 70 imprezach biegowych, zajmując zawsze miejsca na podium, choć nie zawsze w kategorii open. Na pewno jedną z ważniejszych imprez biegowych, do której szczególnie się przygotowywałam, był udział w VI Festiwalu Biegów Polski Północnej, gdzie pokonałam 5 dystansów o łącznej długości 52,6 km, walcząc o tytuł oraz statuetę Hard Runnera. Festiwal rozpoczął się w piątek dystansem 15 km. W sobotę była

do pokonania trasa 10 km rano i 5 km po południu. Uwieńczeniem cyklu biegów był niedzielny półmaraton plus mila. Spełniłam swoje marzenie i wygrałam klasyfikację generalną.

Czy wyznacza sobie Pani cele na przyszłość? Jeśli tak, to jakie?

Wyznaczam sobie cele i ciężko pracuję, by w końcu móc je zrealizować. Jak na razie z sukcesem. Mam plany na przyszłość, ale wolałabym o nich nie mówić. Nie lubię chwalić się swoimi pomysłami, zanim jeszcze nie wprowadzę ich w życie. Tak mam.

Wiem, że przyszłość należy do tych, którzy wierzą w piękno swoich marzeń.

Jest Pani nauczycielką wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Tarnówce. Jakże wartości są Pani bliskie i istotne w pracy nauczyciela?

Na pewno troska oraz umiejętność dostrzegania potrzeb drugiego człowieka. Dzieci są różne, ich potrzeby również. Do każdego trzeba podejść indywidualnie i z szacunkiem. Ale trzeba też być stanowczym i obowiązkowym, to podstawa budowania więzi z uczniami. Nie może też zabraknąć miejsca na doświadczenie podmiotowości i współodpowiedzialność.

Jakie emocje Pani towarzyszą w związku z wygranym Plebiscytcie Sportowego 2022 w kategorii sportowca roku?

Wygrana jest dla mnie miłym zaskoczeniem, ale też uwieńczeniem ciężkiej pracy, poświęcenia i determinacji w walce o swoje marzenia. Teraz wiem, że to co robię ma sens. Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie, za które dziękuję mojej przyjaciółce Magdzie i jej partnerowi Jackowi, którzy w ogóle zgłosili mnie do tego plebiscytu. A wygraną dedykuję mojej rodzinie, bo wiem, że bez ich pomocy i wsparcia, nie byłabym w tym miejscu, mojej przyjaciółce Iwonie i mojemu trenerowi Tomaszowi Szczykutowiczowi. ©©

Kadra kajakarek już po pierwszym zgrupowaniu w tym roku. Za chwilę zejdzie na wodę

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W niedzielę w Zakopanem kadra kajakarek zakończyła pierwsze tegoroczne zgrupowanie. - Niebawem pełną parą zaczniemy wiosłowanie - mówi selekcjoner narodowego zespołu, Tomasz Kryk.

Po obozach przygotowawczych w Portugalii i we Włoszech nasze kajakarki, wspierane przez PGE Polską Grupę Energetyczną, zameldowały się

w Nowy Rok na dwutygodniowym zgrupowaniu w zakopiańskim Centralnym Ośrodku Sportu.

- Nie mogliśmy narzekać na warunki, jakie zastaliśmy. COS po ostatnich inwestycjach niczym nie ustępuje zagranicznym ośrodkom. W Zakopanem mamy do dyspozycji sztucznie m.in. naśnieżoną pętlę do biegów narciarskich. Generalnie podjęliśmy wszystkie środki, aby zapewnić zawodniczkom wszechstronny trening. Wśród nich były m.in. siłownia, basen

czy wspinaczka, gdzie dziewczyny ćwiczyły z instruktorem - opisywał Tomasz Kryk, szkoleniowiec kadry kajakarek.

Do wiosennych regat kwalifikacyjnych w Wałczu (28-30 kwietnia), które wyłonią ścisły skład pierwszej reprezentacji Polski na sezon startowy, pozostał ponad kwartał. Wszystko będzie podporządkowane startowi w MŚ w Duisburgu (23-27 sierpnia) i walce o kwalifikacje na igrzyska olimpijskie w Paryżu. Zanim przyjdzie płynąć o kolejne tytuły i bilety do Fran-



Tomasz Kryk zapowiada ostrą rywalizację w osadach

cji, zawodniczki wezmą udział w zawodach Pucharu Świata w Szeged (11-14 maja) i Poznaniu (26-28 maja) oraz Igrzyskach Europejskich w Krakowie (21-24 czerwca).

- W grupie mamy dziewięć senierek plus Sandrę Ostrowską, która jako jedyna z kadry młodzieżowej trenuje wspólnie z naszym zespołem. Przypuszczam, że po krajowych eliminacjach ścisła kadra może już liczyć sześć, siedem dziewczyn. Nie chcę rozbić osady K2 500 metrów z Karoliną Nają i Anią

Puławską, ale na pewno zbudujemy drugą dwójkę na potrzeby rywalizacji i startów w PŚ. Czwórka jest mistrzowska, z tytułami na koncie, ale mamy w kadrze taki potencjał, że wskazana jest rywalizacja. Nie wykluczam, że w tej osadzie pojawi się jedna zmiana, aby jeszcze ją wzmocnić. Problem pojawia się za to przy okazji Igrzysk Europejskich, gdzie będziemy mogli mieć do dyspozycji pięć zawodniczek i znów trzeba będzie wybierać - zakończył Tomasz Kryk. ©©

PARTNER TYTUŁARNY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



PATRONAT

